

Ja, ty, on — wszyscy, zagubieni w miejskiej dżungli.
pewnego dnia możemy się znaleźć w
prawdziwym lesie. To niebezpieczne miejsce. Leży na
skraju światła i ciemności, wymyka się tyranii
nagrody i kar. Tam się żyje poza prawem. Z tego
miejsca wszystko wygląda zupełnie inaczej... Można
tam dojść cudzymi ścieżkami, ale wraca się
tylko jedną, własną, o której indiański szaman
powiedziałby: ta ścieżka ma serce, a my
zaśpiewamy w starej celtyckiej mowie: dzikie, wolne,
radośnie smutne. Jeżeli mamy odwagę.